Cena numeru 15 gr.

Nr. 218 Piątek 23 września 1927 roku. Rok 4.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko

Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 630421

Ceny ogłoszeń:

za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Eksplozja granatu.

RACIBORZ, 22. 9. (A.W.) Tragiczny wypadek wydarzył się w Markowicach na Śląsku niemieckim, gdzie niedawno odbywały się manewry Reichswehry. Dzieci robotnika kolejowego Jędrzejczyka znalazły granat ręczny. W czasie zabawy granat uderzony młotkiem eksplodował. Dwoje dzieci ma obcięte palce u rąk pozostałe zaś poniosły ciężkie obrażenia na całem ciele.

Oryginalny lot.

BERLIN, 22.9. (PAT) Lotnik Fieseler dokonał dziś oryginalnego lotu, przelatując w ciągu 15 minut z Kolonji do Bonn na aparacie odwróconym do góry podwoziem. Po wylądowaniu na lotnisku w Bonn lotnik dopiero po pewnej chwili odzyskał siły, nadszarpnięte przez tę niezwykłą pozycję lotu.

Odroczenie sesji senatu.

List protestacyjny marsz. Trąmpczyńskiego.

WARSZAWA, 22. 9. W dniu 21. 9. nastąpiło odroczenie sesji senatu.

Oficjalnie senat dowiedział się o tem w czasie obrad konwentu senjorów, które rozpoczęły się o godz. 12.30 od relacji marszałka Trąpczyńskiego z jego rozmowy z wicepremjerem Bartlem.

Przedstawiciele klubów senackich dążyli do rozpoczęcia dyskusji na temat porządku dziennego czwartkowego posiedzenia, kiedy przybył sekretarz osobisty wicepremjera Bartla, porucznik Zaćwilichowski i złożył na ręce marszałka Trąpczyńskiego pismo prezesa rady ministrów następującej treści:

„Do p. marszałka senatu Rzeczypospolitej z dnia 20 września w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji senatu. Prezes rady ministrów, w zastępstwie - Bartel."

Do pisma tego załączone było zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie odroczenia nadzwyczajnej sesji senatu treści następującej:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej senatu.

Na podstawie art. 37 konstytucji odraczam z dniem 22 września 1927 roku sesję nadzwyczajną senatu na dni 30".

Warszawa, 20 września 1927 r.
Prezydent Rzplitej
Ignacy Mościcki
Prezydent rady ministrów
Józef Piłsudski. "

W trakcie rozpoczętej dyskusji wyjaśniło się, że ani PPS, ani koło żydowskie nie udzieliło aprobaty co do nowej redakcji art. 26 Konstytucji o tak zwanej samorozwiązalności.

Po krótkiej wymianie zdań, która się wywiązała pomiędzy członkami konwentu senjorów uznano zebranie za prywatne i upoważniono marszałka Trąpczyńskiego, aby złożył protest na ręce prezydenta Rzplitej o odwołanie sesji.

W wykonaniu tej uchwały marszałek senatu wystosował pismo do prezydenta Rzplitej, które brzmi:

„W dniu 12 b. m. miałem zaszczyt przy wspólnej wizycie z p. marszałkiem sejmu, stwierdzić wobec Pana Prezydenta, że dekret z dn. 9 września r.b., zwołujący senat na nadzwyczajną sesję dopiero „od 22 września" jest naruszeniem art. 25 i 37 konstytucji. Mianowicie stwierdziłem, że senat miał bezwzględne prawo prace swe, zahamowane dekretem z dn. 13 lipca, rozpocząć znowu w 2 tygodnie po wręczeniu wniosku o otwarcie sesji, a więc dnia 10 września.

Tymczasem dziś, t.j. zanim senat mógł rozpocząć swe posiedzenie, nadszedł nowy dekret, datowany z dn. 20 b.m. odraczający nierozpoczętą sesję snatu na dni 30, począwszy od dn. 22 września. Przez akt ten bezwzględne prawo senatu do ponownego rozpoczęcia swoich prac jest zupełnie bezprawnie przekreślone.

Imieniem senatu, na mocy art. 12-go regulaminu tegoż, zakładam przeciwko temu oczywistemu pogwałceniu art. 25 i 37 konstytucji uroczysty protest.

(-) Trąmpczyński."

Znów zamach na pociąg osobowy.

BELGRAD, 22. 9. (A.W.) Według doniesień z Niszu, w pobliżu granicy grecko-jugosłowiańskiej pociąg pasażerski, zdążający z Niszu do Salonik wysadzony został w powietrze przez kilkanaście bomb, rzuconych na tor. Kilka wagonów uległo strzaskaniu. Liczba ofiar katastrofy bardzo znaczna.

Konflikt bułgarsko-jugosłowiański

z powodu zamachu na pociąg.

BELGRAD, 22. 9. (A.W.) Zamach na pociąg pośpieszny w Geewgheli zrodzić może wcale poważne następstwa natury dyplomatycznej. Poseł jugosłowiański w Sofji otrzymał już polecenie złożenia odpowiedniego protestu u rządu bułgarskiego ze względu na wyniki śledztwa, które wykazało, że zamachu dokonali komitadżowie bułgarscy. Protest rządu jugosłowiańskiego ma być doręczony w Sofji podobno jeszcze w dniu dzisiejszym.

Czy Nungesser i Coli żyją?

PARYŻ, 22.9. (PAT) „Petit Parisien" donosi z Hagi, że poseł Ysermann znalazł na jednej z pobliskich plaż butelkę, w której umieszczona była kartka z podpisami Nungessera i Coliego. Kartka została sfotografowana i odesłana do Paryża.

Wieści z Litwy.

KOWNO, 22.9. Sąd wojenny w Taurogach wydał dalsze 22 wyroki śmierci przeciw inspiratorom powstania w Taurogach. 8-mu oskarżonych skazanych zostało na śmierć, 9-ciu na dożywotne więzienie, reszta zaś na kilkuletne ciężkie więzienie. Prezydent państwa zamienił skazanym karę śmierci na dożywotne ciężkie więzienie, jeden wyrok śmierci został wykonany.

RYGA, 22. 9. (PAT). „Jaune Kase Sinas" donosi, że rozproszeni w Taurogach przez oddziały wojskowe powstańcy schronili się w okolicznych lasach, gdzie organizują się i stąd, przy poparciu okolicznego ochłopstwa, czynią wypady na oddziały wojsk regularnych.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji.

MADRYT, 22.9. (A.W.) Nocy ubiegłej w kilku miejscowościach w południowej Hiszpanji wyczuto silne trzęsienie ziemi. Najsilniejszy wstrząs zaobserwowano w okolicy Alicante. Ludność w popłochu uciekła z miasta.

Pożar na Bugaju

w Piotrkowie.

Wczoraj około godz. 8 i pół wieczorem miasto nasze zostało zaalarmowane sygnałami straży ogniowej i łuną na wschodnich krańcach naszego miasta.

Jak się okazało, paliła się sterta zboża na Bugaju, własność Piotrkowskiej Manufaktury. Sterta spłonęła całkowicie. Straty wynoszą 3 tysiące złotych.

Narazie przyczyna poożaru ustaloną nie została, lecz prawdopodobnie pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

„Odeon".

Przez środę i czwartek Dyrekcja Kino-Teatru „Odeon" wystawiła obraz p.t. „Jej ostatni taniec". Obraz ładny z Konradem Veidtem w roli głównej, nie przypadł on jednak do gustu bywalcom „Odeonu", bo w Piotrkowie, nie to co ładne, lecz co się publiczności podoba...

Choć Dyrekcja „Odeonu" być może nie podzieliła gustu publiczności, to jednak natychmiast zastosowała się do jej życzenia i — jak nam w ostatniej chwili zakomunikowała — od dziś całkowicie zmienia program: będzie wyświetlany nowy wspaniały film, również artyści na scenie dają nowy repertuar.

Za to scena wczorajsza była nadzwyczaj udatna: widzieliśmy nowozaangażowaną pieśniarkę, p. Marję Zamojską, bezkonkurencyjną wykonawczynię charakterystycznych ról naszych wieśniaczek, pięknie śpiewała p. Władysława Poraj-Porecka, znana piotrkowskiej publiczności z występów w „Czarach", znów ujrzaliśmy p. Ryszarda Renarda, artystę inteligentnego, sumiennego, którego występu cieszą się niesłabnącem powodzeniem; tragiczną farsę" w 4 aktach, w której bierze udział 6 osób (w rzędzie tych sześciu „osób" znajduje się też pies, podnoszący i opuszczający nogę...) wykonał świetnie. Wreszcie - fenomenalni pięcioletni Henio i siedmioletnia Irenka. Ta para cudownych dzieci gra koncertowo na ksenofoncie. Wczoraj Henio i Irenka wykonali uwerturę z opery „Wilhelm Tell", Henio bisował. O nich nie będziemy się szroko rozwodzili: trzeba być w „Odeonie", aby się przekonać, co potrafią cudowne dzieci!!!

Byłoby wskazanem, aby Dyrekcja „Odeonu" urządziła dla młodzieży szkolnej w sobotę i w niedzielę specjalne przedstawienia, składające się z odpowiedniego obrazu i z występów Henia z Irenką na scenie.

Europa w przededniu nowej konstelacji politycznej.

Zarysy zbliżenia włosko-niemieckiego.

Sprawa daleko idącego zbliżenia niemiecko-włoskiego wypłynęła zno wu na powierzchnię polityki między narodowej w czasie tegorocznej jesiennej sesji Ligi Narodów. Telegramy z Genewy doniosły bowiem, że i na ten temat odbyły się tam konferencje i rozmowy dyplomatyczne, jakkolwiek z tej dziedziny nic konkretnego nie ujawniono.

Kwestja ta jest jednak realną o tyle, że w rzeczywistości już od dłuższego czasu trwają zabiegi Niemiec o zbliżenie ekonomiczne i polityczne z Włochami. Niemcy dążą bowiem konsekwentnie i wytrwale do regulowania wszelkich trudności na Zachodzie i zdobycia tam nastrojów przyjaźni, aby tem większą swobodę mieć w swoich projektach i poczynaniach na Wschodzie.

Zawarty pod koniec ub. roku traktat arbitrażowy między Włochami a Niemcami jest w tym kierunku szczególniej symptomatyczny. Co prawda traktat ten w chwili zawarcia nie miał znaczenia sojuszu i to sojuszu antyfrancuskiego, jednakże chwila, jaką Niemcy wybrały po temu dała wówczas Europie dużo do myślenia. Uderzył przedewszystkiem fakt, że Stresemann znalazł drogę do Rzymu właśnie w tej chwili, kiedy Rzym w okresie ówczesnego zaognienia stosunków włosko-francuskich, przestał gadać z Paryżem. Wyglądało to na rzucenie groźby pod adresem Francji ze strony coraz więcej dochodzących do równowagi Niemiec.

Ogółem rzecz całą biorąc przyznać trzeba, że porozumienie wzgl. zbliżenie włosko-niemieckie może dojść w każdej chwili do skutku, albowiem zasadniczych różnic nigdy między temi państwami nie było. Nie należy bowiem zapominać, iż podczas wojny właściwym wrogiem Włoch były nie Niemcy, lecz Austrja Jedynie siłą samego faktu, przez swój sojusz z Austrją stały się Niemcy wrogiem Włoch, ale mimo to specjalnego nastroju nienawiści do Niemiec nigdy we Włoszech nie było.

Przeciwnie nawet. Przed wojną wpływy niemieckie we Włoszech były bardzo silne, tembardziej, że Włochy potrzebowały przemysłu niemieckiego. W okresie powojennym wpływy te zaczęły powracać, dzięki germanofilskim rządom Nittiego i polityce t. zw. „popolarów”, zbliżonych do niemieckiego centrum Co prawda ustały one z chwilą nastania faszystowskich rządów Mussoliniego, który pierwszy rzucił hasło politycznej i ekonomicznej niezależności Włoch.

Natomiast co innego stało się łącznikiem między Włochami a Niemcami, a mianowicie pewien żal i niechęć do traktatu wersalskiego. Podczas kiedy w Niemczech panuje formalny szał nienawiści przeciw temu traktatowi, który oderwał od Niemiec terytorja na wschodzie i zachodzie, a nawet zamorskie kolonje — to we Włoszech znowu nie od dzisiaj istnieje tłumiony co prawda żal do b. sojuszników, którzy od mówili Włochom prawa do Fiume, Dalmacji, Sycylji, wydziedziczyli ich przy podziale kolonji i przy rozdawaniu mandatów. Włochy podobnie jak Niemcy cierpią na przeludnienie, duszą się we własnych granicach i na gwałt potrzebują terenów dla swej ekspansji. I obydwa te państwa widzą we Francji głównego przeciwnika na swej drodze rozwojowej.

I dlatego nie można absolutnie lekceważyć tych pierwszych początków zbliżenia włosko-niemieckiego, datujących się od czasu zawarcia wspomnianego na wstępie traktatu. Na razie nie można jeszcze wcale mówić o wyraźniejszym charakterze antyfrancuskim zarysowującego się zbliżenia włosko-niemieckiego, ale już sam fakt, że o czemś podobnem się myśli i mówi, jest wiele znaczący. Trudno dzisiaj przewidzieć jakie jeszcze niespodzianki przynieść nam może najbliższa przyszłość. Wszak Mussolini — jak doniosła ostatnia paryska „Informacion” — jest zdania, że Europa znajduje się w przededniu nowej konstelacji politycznej.

Na razie to jedynie jest jasnem, iż Niemcy całą siłą dążą obecnie do odzyskania utraconych we Włoszech wpływów. Pozatem starają się oni zakorzenić tam i utrwalić już i tak istniejące we Włoszech poczucie konieczności zmian w posiadłościach kolonjalnych. Dokonawszy tego zdobędą nowy etap na drodze do wskrzeszenia swej potęgi wielkomorstwowej, a co pozatem idzie do gospodarczego i politycznego zawojowania Europy.

L. Ł.

Czy wszyscy komuniści są komunistami?

„Czy wszyscy komuniści są komunistami”? Pytanie takie na pozór wydaje się conajmniej niedorzeczne. A jednak kwestja przekonań politycznych członków stronnictwa komunistycznego nie przestaje niepokoić publicystów i działaczy sowieckich. W pismach rosyjskich coraz częściej spotkać się możemy z pytaniem: „Czy też wszystkie osoby, noszące w kieszeni legitymację partji komunistycznej istotnie są komunistami, — czy osoby te gotowe by były w razie konieczności z bronią w ręku wystąpić do walki za rząd sowiecki?”

Rozważania na temat powyższy nie zawsze prowadzą do wyników dla rządu sowieckiego pożądanych. Tak np. znany publicysta rosyjski, Sosnowskij, zmuszony był dojść w tych dniach do wniosku, że w Rosji sowieckiej „nie wszyscy komuniści są komunistami”. Sosnowskij stwierdza w swym artykule, zamieszczonym w jednym z ostatnich numerów „Izwiestij”, że wśród miljona członków rosyjskiej partji komunistycznej nie mało jest osób, ukrywających pod maską komunizmu swe prawdziwe wybitnie antykomunisty czne oblicze.

Zresztą już dawniej wiedziało się o tem, że do Rosji przyjeżdżało wielu agentów organizacyj kontrrewolucyjnych, którym tylko dlatego, udało się prowadzić na terytorjum ZSSR agitację przeciwsowiecką, że popierani byli przez aktywnych działaczy komunistycznych. Członkowie organizacyj przeciwbolszewic kich często bardzo umyślnie zapisują się do partji komunistycznej, gdyż wiedzą, że wówczas nikt nie będzie kontrolować ich działalności politycznej. Do partji komunistycznej wstępują jednak nie komuniści nie tylko ze względów politycznych. Faktem jest n. p., że w strannicetwie komunistycznem ZSSR zorganizowanych jest bardzo wiele osób, które zdecydowały się wstąpić do partji w celu zapewnienia sobie lepszych warunków życia.

L. Sosnowskij w artykule swym mówi, że tacy pseudokomuniści działają zazwyczaj z taką ostrożnością, iż niepodobna odróżnić ich od szczerych wyznawców teorji komunizmu.

Tak np. władze sowieckie dowiedziały się niedawno zupełnie przypadkowo, że uchodzący powszechnie za jednego z wybitnych komunistów, niejaki Barkow, z komunizmem ma w rzeczywistości bardzo mało wspólnego. Przypadek zrządził mianowicie, że do rąk władz dostał się list Barkowa do jednego z jego przyjaciół. Barkow; spędzający swe wywczasy letnie w miejscowości Jesentuki na Kaukazie, pisze do przyjaciela swego: „Jeśli byś widział, ilu tu jest żydów, to niewątpli wie powiedział byś, że hasło „bij żydów”, — ratuj Rosję”, jest conajmniej w 50 procentach uzasadnione”.

Sosnowskij stwierdza, że komunista Barkow jedynie dzięki przypadkowi ujawnił swe poglądy antykomunistyczne. Dotychczas występował on bowiem zawsze jako stoprocentowy komunista, zwalczając z całą bezwzględnością wszelkie hasła białogwardzistów. Człowiek ten w kołach komunistycznych cieszył się zawsze tak dobrą opinją, że dawano mu niejednokrotnie do spełniania rozmaite poufne misje, a niedawno wybrano go ponadto na członka okręgowego komitetu wykonawczego partji komunistycznej.

„Szymon Barkow, — pisze Sosnowskij, — niejednokrotnie chyba przysięgał wierność programowi Lenina. Jak człowiek ten mógł być równocześnie wyznawcą leninizmu i haseł pogromowych kontrrewolucji, — to na zawsze chyba pozostanie tajemnicą samego Barkowa.

Kiedy kontrrewolucja rosyjska i międzynarodowa rozpocznie swą ofenzywę przeciwko ZSSR, — kontynuuje publicysta sowiecki, mitzym odegra niewątpliwie rolę niepoślednią w propagandzie antysowieckiej. A wtedy to okaże się, że wśród komunistów a la Barkow nie trzeba będzie wcale agitować. Jeśli Barkow już teraz w 50 procentach zgadza się z kontrrewolucjonistami, to w chwili niebezpieczeństwa stanie on niewątpliwie bez wszelkich zastrzeżeń w służbie kontrrewolucji”.

Sosnowskij stwierdza w dalszym ciągu, iż nie chodzi tu jednak o jednego tylko Barkowa, gdyż w partji komunistycznej jest cały szereg takich „nieprawomyślnych” osób, przeciwko którym walczyć jest bardzo trudno, albowiem wszyscy ci pseudo-komuniści zbyt działają przebiegle, by ktokolwiek mógł mieć co do ich przekonań komunistycznych jakiekolwiek wątpliwość.

Działacze komunistyczni wysuwają obecnie ponownie na plan pierwszy hasło walki z antysemityzmem w szeregach partji komunistycznej. Zdaniem Sosnowskiego nie wolno pomijać milczeniem faktu przenikania nastrojów antysemickich do komunistycznego życia partyjnego. Publicysta sowiecki otwarcie zupełnie przyznaje, że „nigdy jeszcze od wybuchu rewolucji nie można było obserwować tak silnych nastrojów antysemickich w partji i w związku młodzieży komunistycznej, jak właśnie w chwili obecnej. To jest fakt niezbity, którego ignorować niewolno. Antysemici działają narazie bardzo ostrożnie i nie ujawniają w niczem swych prawdziwych poglądów. Ale w chwili poważnej ruchawki wojennej będą oni daleko niebezpieczniejsi, niż jawni białogwardziści....”

W związku z omówionymi powyżej objawami, władze sowieckie rzuciły obecnie hasło walki z komunistami, którym obce są ideje komunizmu.

Wieści z kraju.

Kurs sanitarny dla inżynierów.

W dn. 15 listopada rozpocznie się w Państwowej Szkole Hygieny w Warszawie pięciotygodniowy kurs dokształcenia sanitarnego dla inżynierów. Na kurs będą przyjmowani tylko ci kandydaci, którzy wykażą się dyplomem inżynierskim wyższej szkoły technicznej krajowej lub zagranicznej.

Kandydaci bez odpowiednich dyplomów mogą kurs przesłuchać, bez prawa jednak przystąpienia do egzaminów. Słuchacze kursu będą korzystać z mieszkania i całkowitego utrzymania w bursie „Amelin”.

Ujęcie bandy usypiaczy grasującej na Pomorzu.

Policja bydgoska wykryła bandę usypiaczy, która grasowała na tamtejszych kolejach i przez dłuższy czas wymykała się z rąk sprawiedliwości. Ostatnio banda ta uśpiła w przedziale trzeciej klasy pociągu, idącego z Gdańska, emigranta z Ameryki, niejakiego Katkowskiego, i zrabowała mu 1200 dolarów. Złoczyńcy usypiali swoje ofiary przeważnie wódką zmieszaną z usypiającym narkotykiem.

Ajent firmy „Block-Brun“ defraudantem.

Przywłaszczenie 600 zł. i dwu maszyn do pisania.

Od dłuższego czasu w Towarzystwie Przemysłowo - Handlowem p. f. „Block-Brun“ oddziału w Łodzi pracował w charakterze przedstawiciela działu sprzedaży maszyn do pisania niejaki Arnold Roman Żuławski.

Żuławski pobierał stałą gażę, ponadto otrzymywał prowizję od sprzedanych przez się maszyn.

Przez kilka miesięcy Żuławski pracował solidnie, zjednywując sobie uznanie zarządu towarzystwa. Ostatnio jednak sprzedawca maszyn sprzeniewierzył się firmie. Przed paru dniami Żuławski przywłaszczył sobie zainkasowane pieniądze w kwocie około 600 złotych. W tym samym czasie przywłaszczył sobie również dwie maszyny do pisania marki „Remington“ wartości kilkuset dolarów. Kierownik firmy p. Samulski indagował Żuławskiego, który przyznał się do przywłaszczenia gotówki i maszyn, lecz nie chciał wskazać miejsca, gdzie je ukrył. Wobec oporu powiadomiono Urząd Śledczy.

— Aresztowany Żuławski, wzięty w krzyżowy ogień pytań, wyjaśnił całą sprawę,

Ponieważ na zamówione maszyny kupujący musieli wypełniać specjalne formularze, Żuławski podrobił je, poczem sfałszował podpisy dyrektora na kwitach sprzedaży, a popełniwszy to dwukrotne fałszerstwo, maszyny do pisania zastawił w lombardzie za sumę 350 złotych. Ponadto Żuławski sprzedał prywatnie jeden z otrzymanych kwitów lombardowych za kwotę 170 złotych.

Po przyznaniu się do winy i odebraniu kwitów lombardowych i maszyn, Żuławski został w dniu wczorajszym przesłany do dyspozycji władz sądowych.

Przepustki turystyczne.

Z dniem 15 b. m. przerwano w Zakopanem i Szczawnicy wydawanie przepustek turystycznych, uprawniających do przekroczenia granicy czeskosłowackiej.

W okresie zimowym, począwszy od **15 grudnia, wydawania** wspomnianych przepustek zostanie znów wznowione przez T-wo Tatrzańskie w Zakopanem.

Ukrócenie bandytyzmu w Krynicy.

Kuracjusze w Krynicy-Zdroju zostali onegdaj zaalarmowani wiadomością o zuchwałym napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce na górze parkowej, tuż nad Łazienkami. Oto na spacerującą tam kuracjuszkę napadł jakiś osobnik, który chwyciwszy ją z tyłu, wyrwał jej z rąk torebkę z całą zawartością, poczem zbiegł bezkarnie.

Ponieważ nie był to odosobniony wypadek, ale dalsze ogniwo innych, tut. posterunek P.P. rozpoczął energiczne śledztwo, chcąc zapobiec tym skandalicznym stosunkom, uniemożliwiającym kuracjuszowi bezpieczeństwo w biały dzień.

Praca ta została rychło uwieńczona pomyślnym rezultatem. Wykryto mianowicie, że grasowała tu cała banda rzezimieszków, na której czele stał niejaki Aleksander Woroniek. Ujęto go, a przyciśnięty do muru opryszek wydał nazwiska wspólników, za którymi prowadzi się poszukiwania.

Cudem ocalona.

Plaża nad Bystrzycą pod Stanisławowem była onegdaj widownią wypadku, który omal nie pociągnął za sobą tragicznej śmierci istoty ludzkiej.

Oto na Mazurówce używała kąpieli niejaka Paulina Dudiak z Sambora. Korzystając, ze słońca, położyła się ona na plażę i usnęła. W międzyczasie fale rzeki podmyły brzeg, urwały go i poniosły ze sobą wraz z Dudiakówną. Nieszczęśliwa, obudziwszy się nagle, spostrzegła z przerażeniem, że prąd wody poniósł ją na głębię i grozi jej niechybna śmierć.

Wszczęła więc rozpaczne wołanie o pomoc, mimo, że nikogo w pobliżu nie było. Na szczęście odbywał właśnie patrol, konny posterunkowy P. P. Kazimierski, który, zobaczywszy borykającą się z falami kobietę — wskoczył na koniu do wody i po długich zmaganiach z żywiołem, wyciągnął ją na brzeg.

Z Piotrkowa i okolicy.

Z działalności Sejmiku Piotrkowskiego.

Samorząd powiatowy piotrkowski został powołany do życia w lutym 1918 r. W dniu 31 marca r.b. zakończył się VIII okres istnienia samorządu powiatowego.

W okresie tym odbyły się 2 posiedzenia Sejmiku, 37 posiedzeń Wydziału powiatowego, 10 posiedzeń komisji rolnej, 8 pos. Komisji oświatowej, 2 pos. Komisji walki z pożarami, 6 posiedzeń Komisji drogowej, 4 pos. Kom. Rewizyjnej, 4 - Kuratorjum fermy, 6 - Zarządu fermy, 65 - Zarządu Kasy.

Stanowisko Przewodniczącego Sejmiku i Wydziału Powiatowego obejmowali kolejno: starosta Fiałkowski (zwolniony z dn. 21 kwietnia 1926 r.) delegat Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi - Inspektor Samorządów p. Kazimierz Kozłowski, odwołany z dn. 1 sierpnia 1926 r. i obecny Starosta Piotrkowski, a poprzednio wieluński, p. Stanisław Kaczyński, który dotąd pozostaje.

Rady gminne w powiecie piotrkowskim w poważnej większości pozostawały bez zmian. Znaczne przedłużenie kadencji pozbawiało radę należytego kontaktu z ludnością i utrudniało działalność; w okresie sprawozdawczym szereg rad gminnych był uzupełniony, ponieważ składał swoje mandaty.

ORGANIZACJA.

W okresie tym prócz prowadzonych już działów gospodarki samorządowej i istniejących już instytucji komunalnych zorganizowano ostatecznie owie nowe instytucje: fermę rolniczą w Milejowie i przytułek dla starców i kalek w Wolborzu.

Prócz tego zgodnie z przedstawieniami wyższych władz strażackich ostatecznie dwie nowe instytucje: pierania pożarnictwa, natomiast przystąpiono do Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Piotrkowie. Związkowi temu przyznano pewne sumy na zakup narzędzi strażackich i t. potrzeby.

Z powodu uchwalonej przez udziałowców likwidacji spółki udziałowej pod tytułem „Młyn i Przędzalnia Związku Kółek Rolniczych ziemi piotrkowskiej w Młynkach“, Sejmik będzie musiał zrealizować posiadane tam działy.

W projektach na przyszłość przewiduje się utworzenie sierocińca powiatowego, budowę szpitala powiatowego, założenie i utrzymywanie szkoły zawodowej.

83

MACOCHA.

Nieświadoma tego co czyni, posuwała się zwolna, a za rozkazem Loiseta wyciągnąwszy ku Gastonowi rękę, wyrzekła poddane sobie przez sugestję wyrazy:

— Ten człowiek szalony!

Tego było już nadto — Gaston upadł na ziemię bez przytomności.

— Teraz tylko sznurów, prędzej sznurów, a za chwilę ptaszek przestanie być niebezpieczny. Zajmijcie się tem, a ja tymczasem podpiszę świadectwo szaleństwa i ułożę do łóżka naszą drogą chorą. .

To mówiąc Loiset zapalił najspokojniej cygaro.

— A teraz — dodał — jedźcie za wieść nowego pacjenta doktorowi Surdat. Tymczasem ja będę czuwał nad Teresą i zrobię wszystko, ażeby ją ocalić.

Ajent i jego pomocnik po tych słowach wynieśli Gastona, ciągle nieprzytomnego, do oczekującej przed domem karety. Pani Daumont towarzyszyła im. W przeciągu godziny znaleźli się w Bonneui przed domem zdrowia, oddalonym od innych domów, umieszczonym w głębi obszernego ogrodu, otoczonym wysokim murem przed jednym z tych, które wyglądem samym zapowiadają zarówno szpital jak więzienie. Napróżno byś stamtąd chciał uciec przez okratowane okna, ręce twe zbyt słabe by połamać sztaby żelazne, próżno byś wołał pomocy, nikt nie usłyszy.

To też nie bez pewnej słuszności doktór Surdat do pani Eugenji rzekł z uśmiechem zadowolenia pełnym, ułożywszy się o dosyć wygórowane koszta utrzymania pacjenta.

— Teraz już pani możesz być spokojną. Już nie ma na świecie Gastona Dauberive.... Ja sam, dyrektor zakładu, znam odtąd tylko numer 572-gi, który zaręczam, nie wyjdzie stąd, dopóki ma się rozumieć, regularnie będą wypłacane zań koszta leczenia.

— Oh, to mi wystarcza. Żegnam pana.

— Raczej do widzenia, od dziś za rok, jeżeli pani nie uznasz za stosowne rachuneczku naszego załatwić wcześniej......

Za chwilę Gaston pod tuszem z zimnej wody odzyskał przytomność, lecz tylko na kilka sekund zaledwie poczem gwałtowna gorączka w połączeniu z napadami szaleństwa opanował jego ciało i umysł, nie mogący znieść ciosów tak niespodzianych a tak strasznych.

Powstało tylko zniszczyć zarówno w Montgresin jak i przy ulicy Bochard-de-Saron wszystkie papiery, mogące skompromitować rodzinę Daumont. Joachim wziął się do tego po swojemu, i odtąd zniknął wszelki ślad stosunku Teresy z Gastonem, dwóch lat prawie przeżytych w słodkiem niezapomnianem szczęściu....

Tymczasem choroba młodego rzeźbiarza przybrała zatrważające rozmiary. Przejścia, jakie się stały jego udziałem, nie pozostały bez śladu głębszego, niczego na razie spodziewać się nie było można. Doktór Surdat nie potrzebował już pomagać naturze; wystarczało pozostawienie rzeczy w stanie, w jakim były. Po trzech tygodniach cierpienia, gdy artysta wreszcie wstał z łóżka i odzyskał siły fizyczne, dyrektor domu zdrowia mógł mu zadawać następujące pytania:

— Jak się pan nazywa?

Osłabiony przez długą djetę Gaston, zwrócił nań oczy, jakby zamglone, bez wyrazu. Słyszał, lecz nie mógł zrozumieć o co idzie. Surdat powtórzył pytani.

Młody człowiek uczynił straszny wysiłek, ażeby sobie przypomnieć, lecz wysiłek ten nie dał żadnego rezultatu.

Doktór zapytał znowu.

— Coś pan robił?

Odbłysk przytomności przemknął po twarzy Gastona, odpowiedział prawie bez wahania, głosem mniej drżącym.

— Posągi!.

— Gdzieś mieszkał?

Chory zaczął sobie przypominać..

— Gdzieś mieszkał? No dalej! — wołał tonem rozkazującym Surdat.

— W wiosce.... na wsi....

— Nazwa tej wsi!....

— Nie wiem.... doprawdy...

— Czyś żonaty?

Nagłe wzruszenie odmalowało się na twarzy Gastona, zapowiadając nowy atak szaleństwa.

Surdat zmuszony był przerwać zapytania, i kazał włożyć kaftan bezpieczeństwa na biedaka, który się z całych sił swoich wyrywał stróżom.

— Doktorze — zapytał jeden z jego pomocników — co myślisz o pacjencie?

d. c. n.

ADMINISTRACJA OGÓLNA.

Do składu administracji ogólnej należą: przewodniczący i członek Wydziału Powiatowego oraz funkcjonarjusze Powiatowego Związku Komunalnego w Piotrkowie.

SPRAWY FINANSOWE.

Według sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za 1926/7 r.

Dochody zwyczajne budżetowe stanowiły zł. 1153.042.21. Dochody nadzwyczajne budżetowe zł 5.729.22 dochody pozabudżetowe 1721.853.72 zwroty na rachunek wydatków 5.453.07 ogółem dochody 2886.07822 wydatki zwyczajne budżetowe wyniosły 886.720.80 wydatki nadzwyczajne budżetowe 256.402.27 wydatki pozabudżetowe 1701.569.57 zwroty na rachunek dochodów 6.589.76. Ogółem wydatki Zł. 2851.282.40. Saldo na dzień 1-szy kwietnia 1927 r. wyniosło Zł. 34.796.62.

BUDOWA DRÓG W POWIECIE.

W okresie tym wykonano przy budowie dróg następujące roboty: 1) droga Wadlew - Bełchatów — wykończono ostatni odcinek tej drogi na długości 75 km., uwałowano 750 m. b. oraz zbudowano most żelazobetonowy.

2) Droga Kamieńsk - Bełchatów. Wykonano robót ziemnych na odcinkach Kamieńsk - Ozga i Grocholice - Wólka Łękawska na długości 4.41 klm., przy użyciu do robót bezrobotnych z fabryki „Wojciechów". Uwałowano drogi 1.45 klm. pod Grocholicami oraz zbudowano 4 nowe mosty, dwa drewniane i dwa żelazo-betonowe.

Pozatem utrzymywano w porządku cały szereg dróg i mostów państwowych, wojewódzkich i powiatowych.

GOSPODARKA NA DROGACH GMINNYCH.

Częste deszcze tak w ciągu lata, jak w jesieni zmuszały ludność w czasie pogodnych dni do wykonywania przedewszystkiem robót polnych a następnie drogowych mimo to w dalszym ciągu naprawa dróg postępowała naprzód.

W gotówce gminy wydały na: szabrowanie i brukowanie dróg 35.270 zł., na budowę nowych mostów i przepustów 29890 zł. i na naprawę mostów 2.580 zł.

SZKOLNICTWO I OŚWIATA.

Przy zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1926 władze nadzorcze bardzo poważnie zredukowały preliminowane sumy na dalsza budowę gmachów dla szkół powszechnych, pozostawiając jedynie na roboty zachowawcze zł. 20.000.

Takie obcięcie kredytów nie pozwoliło wykonać programu nakreślonego przez Sejmik i wykończyć zgodnie z tym programem całkowicie gmachu szkolnego pięcioklasowej szkoły powszechnej we wsi Gazomia gminy Bogusławice, gmachu trzyklasowej szkoły powszechnej w Złobnicy i dwuklasowej szkoły powszechnej w Rogowcu.

Natomiast subsydjowano: kursy wakacyjne dokształcające dla nauczycieli szkół powszechnych — sumą 2.000 złotych, gimnazjum Polsk. Macieży Szkolnej w Bełchatowie - sumą 2.500 zł.; udzielono pomocy finansowej bursom uczniowskim, jak bursie dla uczniów im. Stanisława Kostki w Piotrkowe i bursie żeńskiej „Ognisko Rodzinne" w Piotrkowie po zł. 500 każdy; subsydjowano również kursy dla młodzieży pozaszkolnej, prowadzone przez Okręg. Związek Kółek rolniczych — sumą zł. 1.500; kursy, prowadzone przez Polską Macież Szkolną dla żołnierzy garnizonu piotrkowskiego - sumą 3.000 zł.; kasę im. Mianowskiego w Warszawie sumą zł. 500, wypłacono 49-ciu stypendystom sumę zł. 12.370. — Przewidziano również stypendjum w sumie zł. 10.000 dla szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Piotrkowie, jednak, ponieważ protekt Min. Wyzn. Rel. i O. P. co do otworzenia w Piotrkowie takiej szkoły — upadł, zatem i subsydjum Sejmiku zostało niewydane.

Pozatem Sejmik poczynił ostateczne przygotowania do założenia Szkoły Rolniczej w Witowie. Plany tej szkoły zostały już przygotowane, porozumienie z Min. Rolnictwa osiągnięte, przeto w niezadługim czasie szkoła ta będzie mogła powstać.

ZDROWOTNOŚĆ I SZPITALNICTWO.

Dotychczasowa działalność Sejmiku w dziale zdrowotności i szpitalnictwa ograniczała się do zwalczania chorób zakaźnych, prowadzenia wspólnie z Radą Miejską m. Piotrkowa szpitali piotrkowskich, zapoczątkowania akcji zwalczania jaglicy i wykonywania nadzoru sanitarno-weterynaryjnego nad mięsem.

Zakres tej działalności był zbyt szczupły, aby zaspokoić wszystkie potrzeby powiatu w zakresie zdrowotności i szpitalnictwa, dlatego też projektuje się odpowiednio rozszerzenie programu prac.

ZWALCZANIE CHORÓB ZAKAŹNYCH.

Sejmik utrzymuje kolumnę dezynfekcyjną, złożoną z kierownika felczera i jednego dezenfektora. Kolumna, działając pod kierownictwem lekarza powiatowego ma na celu wykrywanie i zwalczanie chorób zakaźnych, jak tyfus, szkarlatyna i t. p. Kolumna jest wyposażona w odpowiednie przyrządy do przeprowadzania dezynfekcji.

W celu zwalczania jaglicy Wydział Powiatowy zorganizował akcję, mającą narazie na celu zorjentowanie się co do rozmiaru tej grasującej wśród ludności choroby. W tym celu wydział zaangażował lekarza specjalistę. Dr. Hartmana z Piotrkowa, który w towarzystwie felczera objeżdżał powiat i dokonywał oględzin lekarskich dziatwy szkolnej oraz zgłaszających się osób starszych.

SZPITALNICTWO.

Szpitale piotrkowskie Św. Trójcy i Żydowski w Piotrkowie, obliczane łącznie na 120 łóżek, prowadzą dział chorób wewnętrznych, chirurgicznych w niewielkim zakresie działu chorób zakaźnych. Szpital żydowski prowadzi oddział położniczy.

Szpitale są prowadzone wspólnie z Magistratem m. Piotrkowa przez tak zw. Związek Celowy.

Przez rok ten w szpitalu Św. Trójcy dni szpitalnych na oddziale wewnętrznym było 17055, chirurgicznych 21846, chorób zakaźnych 6031. Razem 44932.

Z liczby chorych 1693 wypisano ze szpitala jako zdrowych 1385, umarło 209, pozostało na dalszej kuracji 99.

W szpitalu Żydowskim dni szpitalnych na Oddziale wewnętrznym było 5381, chirurgicznym 8040., położniczym 1630. Razem 15051.

Z liczby chorych 850 wypisano ze szpitala jako zdrowych 791, umarło 29, pozostało na dalszej kuracji 30.

Koszty utrzymania szpitali były pokrywane, o ile chodzi o wydatki zwyczajne ze zwrotów kosztów leczenia na inwestycje szpitalne, zaś zarówno Rada Miejska m. Piotrkowa, jak i Sejmik Powiatowy obowiązane są dawać pewne subsydja.

Koszty utrzymania szpitala Św. Trójcy za czas od 1 stycznia 1926 r. do 31 marca 1927 r. wyniosły zł. 129376 gr. 38, zaś koszty utrzymania szpitala Żydowskiego Zł. 43636 gr. 98.

Z funduszów Sejmiku wypłacono na inwestycje szpitala Św. Trójcy zł 4200, zaś na inwestycje szpitala Żydowskiego Zł. 1100.

Ponadto Sejmik wyłożył zaliczkowo Zł. 41.099 gr. 50 na pokrycie kosztów kuracyjnych w zastępstwie gmin powiatu piotrkowskiego.

W najbliższym czasie konieczne jest urządzenie oddzielnego szpitala powiatowego ze specjalnym oddziałem dla chorych zakaźnych, gdyż obecny stan jest nieodpowiedni.

NADZÓR SANITARNO - WETERYNARYJNY NAD MIĘSEM.

Nadzór ten był wykonywany przez specjalnych kontrolerów mięsa w następujących punktach powiatu piotrkowskiego: przy rzeźniach w Kamieńsku, Wolborzu, Sulejowie, Rozprzy, Gorzkowicach, Moszczenicy i Kleszczowie.

Ogółem poddano oględzinom 15169 sztuk rzeźnych.

W najbliższym czasie projektowane jest powiększenie ilości punktów kontrolnych. d. c. n.

KRONIKA

Piątek **23** wrzesień	Dziś † Tekli P. M. Jutro: N.M.P. od w. niew Wschód słońca: g. 5.17 Zachód: g. 5.42

Ogólna.

Marki pocztowe na oświatę.

W maju r. b. Ministerstwo Poczt i Telegrafów, pragnąc dać wyraz uczczeniu wiekopomnej Konstytucji i poprzeć „Dar Narodowy 3 Maja", wydało, na skutek specjalnego rozporządzenia Ministerstwa, marki oświatowe, dochód z których przeznaczony jest na rzecz Zjednoczonych Polskich Towarzystw Oświatowych, w skład których wchodzi i Polska Macierz Szkolna.

Znaczki te z napisem „Na Oświatę 5 gr. służą jako znaczki normalne, z tą jedynie różnicą, że nadwyżka gr. 5 przeznaczona jest na cele oświatowe. Znaczki są wartości 15 i 25 groszy.

Polska Macierz Szkolna, działalność której rozwija się z dnia na dzień, gorąco apeluje do ogółu społeczeństwa, aby aby nabywając znaczki pocztowe, żądano znaczków oświatowych, przyczyniająo się w ten sposób do poparcia wielkiego dzieła oświaty wśród najszerszych mas społecznych.

Znaczki oświatowe nabywać można w każdym Urzędzie Pocztowym.

NOWE OBLICZANIA ZBIORÓW TEGOROCZNYCH.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 14.8 milj. q. żyto 59.8 milj. q., jęczmień 16.3 milj. q., owies 34.2 milj. q.

Ilości te w stosunku do zbioru ubiegłego roku stanowią: dla pszenicy 115. 9 proc., dla żyta 119. 4 proc. dla jęczmienia 104. 8 proc., dla owsa 112. 1 proc.

W stosunku do przeciętnych zbiorów za pięcioletni okres od 1921/22 do 1925/26, zbiór roku obecnego stanowi: pszenicy 118.8 proc., żyta 114 3 proc., jęczmienia 110. 2 proc., owsa 115. 5 proc.

Prowizoryczne dane powyższe mogą jeszcze ulec zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. Oprócz tego przy obliczeniach nie były brane pod uwagę szkody, wyrządzone przez grady i powodzie, które specjalnie na południu Polski poczyniły znaczne spustoszenia i co do których Główny Urząd Statystyczny nie rozporządzał jeszcze dostatecznemi danemi.

Urodzaj ziemniaków w r. b. zapowiada się lepiej, niż w r.ub. a całkowity zbiór przypuszczalnie wyniesie 292 milj. q.

Urodzaj buraków cukrowych w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 42.7 milj. q.

ZNIESIENIE USTAWY SANACYJNEJ W SZKOLNICTWIE.

Na skutek zabiegów Związku Nauczycieli Szkół Średnich Min. Ośw. nadesłało do związku tego zawiadomienie, iż od 1 stycznia 1928 r. zniesione zostaną wszystkie zarządzenia t. zw. ustawy sanacyjnej min Grabskiego. Ustawa ta powiększa ilość godzin, znosi wynagrodzenia za wychowawstwo oraz obniża wynagrodzenia.. Z przywróceniem dotychczasowych norm uposażeń załatwiona zostanie przychylnie sprawa translokacji nauczycieli na prowincję.

EGZEKUCJE PODATKOWE.

Władze skarbowe zdwoiły działalność egzekucyjną w dziedzinie podatkowej, zwłaszcza zaś należności z tytułu zaliczek podatku obrotowego i dochodowego. Egzekucje spowodowały wzmożenie licytacyj, szczególnie na krańcach miasta. Wobec tego zrzeszenia drobnych kupców podjęły u prezesa Izby Skarbowej, p. Towarnickiego starania zmierzające w kierunku ograniczenia w indywidualnych wypadkach egzekucji, które powodują ruinę materjalną płatników.

NAUKA FOTOGRAFJI.

Polskie Towarzystwo Miłośników Fotografji organizuje w czasie od 10 października do 2 listopada kurs fotografji dla amatorów początkujących. Zapisy i informacje: do dnia 3 października na Wystawie Fotograficznej w Dolinie Szwajcarskiej w stoisku Fotografa Polskiego, a od 4 października w sekretarjacie Polskiego T-wa Miłośników Fotografji (Czackiego 3/5 m. 30 tel. 56-34) codziennie od 6-ej do 8-ej wieczorem.

O CZYSTOŚĆ W UZDROWISKACH.

Minister spraw wewnętrznych udzielił uprawnień Nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami starostom wszystkich tych powiatów, w których znajdują się uzdrowiska.

ETYKIETY WYROBÓW ALKOHOLOWYCH.

Urząd Monopolowy otrzymał polecenie sprawdzenia etykiet na wyrobach wódczanych prywatnych fabryk, które używają etykiety podobnej do etykiet monopolowych.

W wypadkach stwierdzenia nadużyć winni pociągani będą do surowej odpowiedzialności.

Łódzka.

IMPREZA NA RZECZ POWODZIAN.

Centralny komitet niesienia pomocy powodzianom w Małopolsce postanowił zorganizować pod protektoratem ministra Składkowskiego szereg imprez celem powiększenia funduszów.

Przy udziale artystów warszawskich i łódzkich odbędzie się w Łodzi pierwszy wieczór artystyczny w niedzielę, dnia 25 b.m.

Tomaszowska.

W MŁYNIE PRZEDWYBORCZYM BLOKI CORAZ BARDZIEJ „SZCZUPLEJĄ“.

Pomysły zakrojonych na szeroką skalę bloków wykazały z czasem swą nierealność.

Zamierzony blok N.D., Ch. D. N. P. R. prawicy oraz ugrupowania mieszczan staje się bardzo problematyczny. Inspiratorzy tego bloku liczą na wprodzenie 12 radnych, jednakże wygórowane żądania N. P. R., praw. która zażądała połowy mandatów uniemożliwiły utworzenie tak bloku. N. P. R. — lewica wystąpi-samodzielnie.

Blok niemieckich robotników i ugrupowania burżuazyjnego jest w dalszym ciągu w stadjum pertraktacji.

Dużą aktywność w ostatnich dniach wykazały ugrupowania żydowskie. Nacjonalny Blok żydowski któryby złączył wszystkie stronnictwa i partje żydowskie staje się niemożliwym z powodu wygórowanych żądań związku rzemieślników żydów, którzy za warunek przystąpienia do bloku stawiają, oprócz dużej ilości miejsc na liście bloku, przeprowadzenie ich członka do magistratu. Wobec tego istnieje tendencja utworzenia bloku bez związku rzemieślników żydów. Do bloku tego przystąpiłby między innemi związek kupców i ortodoksi.

Lista sanacyjna tworzy się w sferach nauczycielskich P. P. S. i Klasowe Związki Zawodowe utworzyły wspólny komitet wyborczy, prezesem którego został były radny Eberle, zaś sekretarzm jeneralnym prof. Dzięciołowski.

P. P. S. - lewica w swej akcji jest jeszcze niezdecydowana, na wiecach zarzuca partji macierzystej zdradę proletarjatu, jednocześnie jednak zaprasza P. P. S. na wspólną konferencję w sprawie jedności robotniczej. Wiece P. P. S. -lewicy wywołują minimalne zainteresowanie dowodem, że w ubiegłą niedzielę frekwencja na wiecu P. P. S., - lewicy wynosiła 20 osób.

Naogół przewiduje się w Tomaszowie około 12 list, przyczem przewiduje się, że 75 proc. uprawnionych do głosowania weźmie w niem udział.

Należy się spodziewać, że na uzyskanie jednego mandatu wymagana będzie ilość głosów ponad 400.

JAKA JEST OFICJALNA DATA ROZPOCZĘCIA OKRESU PRZEDWYBORCZEGO?

Dotychczas nieogłoszono jeszcze daty rozpoczęcia okresu przedwyborczego tak samo jak i oficjalnej daty wyborów do Rady Miejskiej. Władze miarodajne przeoczyły widocznie ten obowiązek. Spodziewamy się, że w najbliższej przyszłości sprawa ta zostanie wyjaśniona.

UZUPEŁNIANIE GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Do Głównej Komisji wyborczej z ramienia magistratu weszli: Wł. Landsberg, inż. Łoziński, jako zastępca p. E. Klingner.

SAMI NIE WIECIE, CO POSIADACIE. TOMASZOWSKI CUDOTWÓRCA.

Łukasz Chmiel, zam. we wsi Twarda gm. Zajączków pow. Opoczno, jest z zawodu gospodarzem. Jak to często przy pracy bywa, uderzył się czemś w rękę, która go po kilku godzinach zaczęła boleć. Sądząc jednakże, że jest to ból przejściowy dopiero po dwuch dniach udał się, jak sądził, do „lekarza“ Józefa Kieli zam. w Tomaszowie przy ul. Baraki. Kiela zrobił Chmielowi 2 zastrzyki, po których ręka zaczęła puchnąć. Wtedy dopiero udał się do prawdziwego lekarza, do szpitala mieskiego, gdzie Dr. Teliga stwierdził zakażenie, które nastąpiło prawdopodobnie po źle zrobionym zastrzyku.

O powyższem Chmiel zameldował policji, która „cudotwórcę“ pociągnie o odpowiedzialności karnej.

ZE SPORTU.

Dnia 18 b. m. na miejskiem boisku sportowem odbył się mecz między drużynami Lechją i Ruchem z wynikiem 9 : 0, Wogóle mecz cały przedstawiał widok treningu na jedną bramkę. Grała tylko Lechja, a gracze Ruchu ograniczali się jedynie do bezowocnych pojedyńczycn wypadków i do defenzywy. Od samego początku Lechja siedzi na połowie Ruchu. Atak Lechji oddaje liczne strzały na bramkę przeciwnika. W 12 m. półlewy Lechji przerywa się i „kiwając“ obronę Ruchu pakuje goala. W 2 minuty potem po ładnej kombinacji półprawy L. umieszcza piłkę w bramce. W minutę potem lewy pomocnik Lechji wali z 30 m. na bramkę Ruchu i trzecia bramka siedzi. Następnie półprawy Lechji w minucie 20 ustala wynik do połowy na 4 : 0. Ruch zrywa się do ataku lecz brak dobrego strzelca daje mu się we znaki. W ostatnich 10 minutach gra mniejwięcej równo.

Po przerwie gracze Lechii zupełnie sobie lekceważąc przeciwnika uzyskują jeszcze 5 bramek przez centra pomocy (jedna), przez półprawego, (trzy, w tem 2 z karnych) i przez centra ataku.

Wynik 9 : 0 jest zupełnym miernikiem sił, gdyż gracze Lechji stoją pod każdym względem wyżej od graczy Ruchu.

Z Ruchu najlepszą była obrona i półprawy ataku, z Lechji — prawy bek, środek pomocy i środkowa trójka ataku.

Piotrkowska.

„Tragedja duszy wschodniej“.

Nasi czytelnicy zapewnie pamiętają świetną powieść p. t. „Tragedja duszy wschodniej“, która była drukowana w 1925 roku w formacie książki, jako tygodniowy dodatek „Głosu Trybunalskiego“ (wówczas jeszcze „Dnia Trybunalskiego“). Powieść ta cieszyła się kolosalnem powodzeniem i nakład został całkowicie wyczerpany. Otóż Dyrekcja kina Teatru „Czary“ zrobiła naszym czytelnikom miłą niespodziankę, mianowicie: sprowadziła film o tej samej treści, wykonany przez najwybitniejszych artystów z piękną Aileen Pringle i John Gilbertem w rolach tytułowych. Ponieważ wszyscy znamy tą powieść, więc treści nie będziemy powtarzali, zaznaczymy tylko, że wykonanie i wystawa są znakomite, bez zarzutu odtwarzające myśl autora; to też obraz dzisiejszy, wyświetlamy w „Czarach“ p. t. „Ubóstwiany sfinks“ lub też „Godzina zwycięstwa jest ze wszech miar wart obejrzenia.

KINO „CZARY“.

W kino - teatrze „Czary“ oprócz filmu p. t. „Tragedja duszy wschodniej“, na scenie widzimy „Pamiętam walca ton“, piękny obrazek staroświecki, doskonale utrzymany w stylu, co tak dodatnio charakteryzuje zawsze wysoki poziom artystyczny szkiców „Maski“. Warkowiecka śpiewała ładnie sentymentalną piosenkę, L. Moor i Granowski podkreślali doskonałą charakteryzacją ton epoki.

Rena Lubicz-Korszówna jak zwykle porywała widzów swym temperamentem i niezrównanie artystycznem w każdym drobiazgu wykonaniem piosenek.

Jerzy Lubicz wywoływał huczne salwy śmiechu podczas wygłaszania referatu o kobiecie.

Finał pomysłowy i oryginalny wypadł nader efektownie.

PODZIĘKOWANIE.

Sekcja T-wa A.K.P. składa serdeczne podziękowanie P. Kazimierzowi Ziembińskiemu za bezinteresowną grę na fortepianie na zebraniu towarzyskiem w dn. 21. b.m.

Sekcja Towarzystwa A. K. P.

11.773.

Sport.

BIEG OKRĘŻNY M. PIOTRKOWA

W dniu 2 października br. Piotrkowska Organizacja Młodzieży T. U. R .organizuje „Dzień Młodzieży“ a jedną z głównych jego atrakcji będzie bieg okrężny m. Piotrkowa.

Trasa 3200 m. biegnie ulicami: start — Piłsudskiego 64 (lokal organizacji) - plac Czarneckiego — Farna — Krakowska — Jagiellońska — Aleja 3 Maja — pl. Kościuszki — Kaliska — Legjonów — meta Piłsudskiego 64.

Bieg dostępny dla wszystkich.

Zapisy przyjmuje się we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 8 wieczorem w sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R. — Piłsudskiego 64. Dla członków wpis bezpłatny, dla nie członków 2 zł.

Z prasy.

„Start“.

Wyszedł z druku Nr. 11 „Startu“. jedynego w Polsce czasopisma, poświęconego kulturze fizycznej kobiety.

Pismo, to, pomimo stosunkowo krótkiego istnienia, zdołało zainteresować w tak wybitnym stopniu sfery oficjalne, że w miesiącu ubiegłym polecone zostało wszystkim szkołom i seminarjum nauczycielskim przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Ostatni numer „Startu" jest równie interesujący dla młodzieży szkolnej jak dla nauczycielstwa, pań uprawiających sportu, wreszcie dla wszystkich tych, którzy rozumieć poczynają wielkie wartości zdrowotne ćwiczeń cielesnych. — Na pierwszy plan wysuwają się ciekawe artykuły aktualne, poświęcone poszczególnym działom sportów oraz obozom. Dla adeptów sztuki tennisa — wiele korzyści przynosi artykuł techniczny, omawiający sposoby gry i uderzeń.

Strona ilustracyjna, jak zwykle, bardzo bogata i interesująca..

Ze świata.

Nowy amerykański film o Chrystusie Panu.

Nowy film amerykański o Chrystusie Panu, wyreżyserowany przez Roberta de Mille, autora słynnego filmu „Dziesięciorga Przykazań", ma tytuł „Król królów". Nakreślono z poczuciem prawdy psychologicznej sylwetkę Judasza, który w biednym Cieśli z Nazaretu spodziewał się ujrzeć kiedyś potentata na arenie politycznej. W rysach zasadniczych reżyserja trzymała się obrazów Ewangelistów.

W filmie przesuwają się obrazy cudownego połowu ryb, wskrzeszenia Łazarza, wypędzenie kupczących ze świątyni, kuszenia przez szatana, wjazdu do Jerozolimy, nocnej rozmowy Zbawiciela z Nikodemem i wszystkich bolesnych szczegółów Męki aż do ostatnich słów na krzyżu: „Wypełniło się!" Tu reżyserja postarała się o potężny efekt techniczny: ziema poczyna się trząść, pękają skały, błyskawice rozdzierają niebo, zasłona w świątyni rozdziera się od góry aż do dołu. Film kończy się Zmartwychwstaniem w Wielkanocny ranek i ukazaniem się Zbawcy Marji Magdalenie i Apostołom.

Nad stworzeniem tego filmu pracowano w ciągu długich sześciu miesięcy, posługując się wszystkiemi nowoczesnemi środkami techniki kinematograficznej.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzegam, iż żadnych długów zaciągniętych przez moją żonę, Marję z Fartaczów Ślusarczyk zamieszkałą w Piotrkowie przy ul. Narutowicza L. 34 regulować nie będę.
11762 W. Ślusarczyk.

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A Pański" w Piotrkowie, ul Legjonów 2, tel 52.